

numer 93 (4/23)

27 września 2013 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

WYRÓŻNIENIE

dla

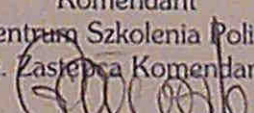
mł. asp. Witolda Habanta

KWP Olsztyn

za zajęcie I miejsca w konkurencji K-1

(test ze znajomości wybranych przepisów prawa o ruchu drogowym
i innych przepisów służbowych)

XXVI Ogólnopolskiego Konkursu
POLICJANT RUCHU DROGOWEGO

Komendant
Centrum Szkolenia Policji
wz. Zastępca Komendanta

insp. Jarosław Gałuszka



Podinsp. Sławomir Szafarewicz został nowym Zastępcą Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie odpowiedzialnym za nadzór nad pracą pionu kryminalnego.

Uroczystość wprowadzenia na nowe stanowisko odbyła się 16 września 2013 r.

Co zamierza osiągnąć na nowym stanowisku?

Jak ocenia swoich podwładnych?

O tym w rozmowie z nowym Zastępcą Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.

Olsztyn jest bezpiecznym miastem

- Został Pan powołany na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie z dniem 16 września. Tego samego dnia członkowie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa zwołali konferencję prasową, na której podzielili się z dziennikarzami swoimi obawami na temat poziomu bezpieczeństwa w Olsztynie, sugerując odradzanie się przestępczości zorganizowanej w mieście, a nawet działalności rosyjskiej mafii. Trudny początek.

- Jesteśmy umówieni z władzami stowarzyszenia na rozmowę, chcemy poznać ich obawy, sugestie, spostrzeżenia.

Nie bagatelizujemy żadnych sygnałów czy to ze strony środowiska przedsiębiorców, czy innych osób.

Nie pozostajemy głusi na te sygnały. Ale póki co, nie mamy żadnego potwierdzenia sygnałów o odradzaniu się w Olsztynie struktur przestępczości zorganizowanej.

- Jak Pan ocenia stan bezpieczeństwa w Olsztynie na ten moment rozpoczęcia przez Pana nadzoru nad służbami kryminalnymi Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie?

- W służbach kryminalnych KMP w Olsztynie pracuję 12 lat. Znam wszystkie problemy, z jakimi spotykaliśmy

się w Olsztynie i okolicach, znam zagrożenia, strukturę przestępczości. Wiem, jakie zjawiska są bardziej nasilone w mieście, a jakie mniej.

Mogę potwierdzić, że Olsztyn jest bezpiecznym miastem. Na to bezpieczeństwo ciężko pracuje wielu policjantów służby kryminalnej. Pracują z oddaniem, zaangażowaniem,

aby poziom bezpieczeństwa mieszkańców Olsztyna i powiatu olsztyńskiego oraz wykrywalność przestępstw były jak najwyższe.



Uroczystość powołania

- Docenia Pan swoich podwładnych.

- Znam tu prawie wszystkich policjantów, wiem, co kto potrafi, czego można się po nich spodziewać.

To mi w znacznym stopniu ułatwia teraz pracę, podejmowanie działań, decyzji.

Większość policjantów jest bardzo zaangażowana w swoją pracę. Potrafią profesjonalnie działać i sprostać stojącym przed nimi wyzwaniom.

-Przez te kilkanaście lat służby w pionie kryminalnym prowadził Pan wiele spraw.**Jakie najbardziej zapadły Panu w pamięć?**

- Jako pracownik operacyjny prowadziłem sprawę dotyczącą zabójstwa, które miało miejsce w Olsztynie, a zostało wykryte po siedmiu latach. To taka głośna sprawa, która związana była początkowo z zaginięciem kobiety z Dywit.

Udało się nam po siedmiu latach od chwili zaginięcia ustalić, że do śmierci kobiety przyczynił się jej mąż. Mimo że nie udało się do chwili obecnej odnaleźć ciała kobiety, mężczyzna dostał zarzuty i został prawomocnie skazany przez Sąd na 15 lat pozbawienia wolności.

To była najtrudniejsza sprawa poszlakowa, wymagająca od nas kunsztu, wyczucia. Dużo wysiłku musieliśmy włożyć, aby zakończyła się ona sukcesem w postaci ustalenia sprawcy zabójstwa i jego skazania.

Innym przykładem jest sprawa zabójstwa starszego mężczyzny, którego ciało znaleziono przy garażu w 2003 roku. To przykład takiej nietypowej sprawy, bo skradziony został wtedy jego samochód, który nie był szczególnej wartości, i trudno było się spodziewać, że dla zaboru samochodu, ktoś chciałby pozbawić tego mężczyznę życia. Po dwóch tygodniach udało się nam ustalić sprawcę tej zbrodni, poznaliśmy motyw jego działania. Ustaliliśmy również, że samochód, który sprawca zabrał pokrzywdzonemu, miał mu posłużyć do kolejnego zabójstwa męża swojej kochanki.



Komenda Miejska Policji w Olsztynie, 16 września 2013 r. -
mł. insp. Andrzej Zielonka Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji
w Olsztynie, insp. Andrzej Góźdz Komendant Miejski Policji w Olsztynie
oraz podinsp. Sławomir Szafarewicz nowo powołany Zastępca Komendanta
Miejskiego Policji w Olsztynie

To była trudna i skomplikowana sprawa. Zaczynaliśmy od zera, ale dzięki ciężkiej pracy i wielkiemu zaangażowaniu policjantów udało się ją rozwiązać.

- Mówi Pan z takim zaangażowaniem o prowadzonych sprawach, że trudno mi nie zapytać o zmianę charakteru pracy po powołaniu Pana na stanowisko Zastępcy Komendanta. Z pracy dynamicznej, na miejscu zdarzenia, przechodzi Pan do pracy za biurkiem.

- Rzeczywiście, jest takie przestawienie się na inne tryby, ale doświadczenie, które zdobyłem w wielu działaniach, pozwoli mi dobrze nadzorować pracę pionu kryminalnego. Wiem, czego wymagać, co należy zrobić, jakie zadania stawiać policjantom, którzy pracują na miejscu zdarzenia.

Tak jak do tej pory, na pewno będę pracował z policjantami przy realizacji najtrudniejszych spraw od początku do samego końca.

- Czego oczekuje Pan od swoich policjantów?

- Dobrej, sumiennej pracy, i zaangażowania. Zdaję sobie sprawę, że nie każde przestępstwo jesteśmy w stanie wykryć, ale chciałbym, żeby policjanci

-i ja również- mieli poczucie, że zrobili wszystko, co było możliwe, żebyśmy nie mieli sobie nic do zarzucenia, żebyśmy mieli czyste sumienie, że zrobiliśmy wszystko, co było można w danej sprawie.

- Będzie Pan Komendantem, który będzie nadzorować zza biurka?

- Staram się mało przebywać w gabinecie, rozmawiam z policjantami, staram się słuchać, co mają do powiedzenia, czasami o problemach, które pojawiają się w pracy, i nie tylko.

Nie zamierzam przesiadywać cały czas w gabinecie.

- Pracuje Pan w obszarze bardzo obciążającym człowieka. Jak Pan odpoczywa?

- Mam wspaniałą córkę, którą staram się popołudniami zajmować, i to jest dla mnie najlepsze odreźnienie.

Lubię też sport, szczególnie interesuję się sportami motoryzacyjnymi.

- Cóрка wie, czym się tata zajmuje? Nie boi się o tatę?

- Cóрка mówi, że też będzie policjantką, i będzie pracować tu, gdzie tata. Obecnie jest to jej największe marzenie.

- Czego Panu życzyć na nowym stanowisku pracy?

- Zdrowia i sukcesów moich podwładnych, którym życzę wszystkiego najlepszego w życiu zawodowym i prywatnym.

- Jakie cele, założenia chce Pan osiągnąć?

- Chciałbym, aby osoby, które stają się ofiarami przestępstw, i z tego powodu stykają się z Policją, czuły się zadowolone z tego, że otrzymały konkretną, profesjonalną pomoc ze strony Policji, aby widziały, że policjanci włożyli maksymalny wysiłek, by móc wykryć sprawców, odzyskać utracone mienie, i postawić przed wymiarem sprawiedliwości osoby, które są odpowiedzialne za ich krzywdy.

Podinspektor Sławomir Szafarewicz służbę w Policji rozpoczął w sierpniu 1998 roku.

w 1999 roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, które ukończył w 2002 roku.

W Komendzie Miejskiej Policji w Olsztynie pracuje od 2001 roku, zaczynając od pracy w Wydziale Kryminalnym. W 2006 roku został zastępcą naczelnika Wydziału Kryminalnego, cztery lata później naczelnikiem Wydziału zwalczającego Przystępczość Przeciwko Życiu i Zdrowiu, gdzie pracował do 15 września 2013 r.

Z dniem 16 września 2013 r. decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie został powołany na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiej Policji w Olsztynie, odpowiedzialnego za nadzór nad pracą służb kryminalnych.

Podinsp. Sławomir Szafarewicz ma 34 lata, ukończył Akademię Humanistyczną w Pułtusku oraz studia podyplomowe w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

W 2011 roku został odznaczony Brązową Odznaką Zasłużony Policjant.

Jest żonaty, ma 6-letnią córkę.



Zaledwie kilku godzin potrzebowali olsztyńscy policjanci na ustalenie i zatrzymanie autora fałszywego alarmu bombowego, który miał miejsce 23 września w jednej z olsztyńskich szkół. Wobec zatrzymanego

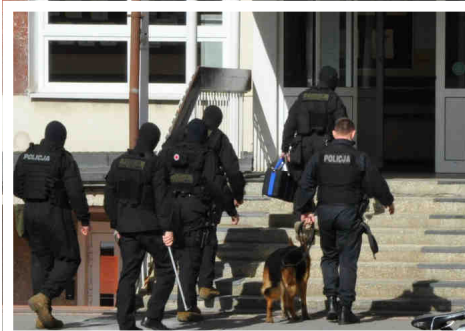
17-lątka prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego. O tym, jaką karę poniesie za swój czyn zadecyduje sąd.

Dzięki dobrej pracy i wielkiemu zaangażowaniu olsztyńskich policjantów w ciągu jednego dnia udało się ustalić i zatrzymać podejrzanych o pozbawianie nastolatka wolności.

Do zdarzenia doszło 24 września około godziny 12:00 na ulicy Puszkina w Olsztynie. Z ustaleń policjantów wynika, że 30-letni Przemysław Ś. oraz 26-letni Łukasz H. siłą wciągnęli do pojazdu nastolatka i pojechali w kierunku Brąswardu. Podczas jazdy wielokrotnie grozili mu pozbawieniem życia. Po pewnym czasie auto zatrzymało się w lesie, gdzie jeden ze sprawców uderzył nastolatka.

Szybkie i skuteczne działania Policji

„W Zespole Szkół na ulicy Wańkowicza 1 znajduję się bomba”. Takie słowa w telefonie usłyszał policjant, który kilka minut po godzinie 12:00 przyjął telefoniczne zgłoszenie na numer „997”.



Policja niezwłocznie wdrożyła procedury przewidziane do tego rodzaju zgłoszeń.

W działaniach na terenie szkoły brało udział ponad 20 policjantów, w tym dwóch przewodników z psami służbowymi oraz policyjni pirotechnicy. Oprócz policjantów byli również strażacy, strażnicy miejscy, pracownicy pogotowia gazowego, ratunkowego, zarządzania kryzysowego.

Podczas akcji ewakuowano ponad 800 osób, w tym dzieci, nauczycieli oraz innych pracowników szkoły.

Działania zakończono o godzinie 14:00, kiedy policjanci - po skrupulatnym sprawdzeniu terenu szkoły - wykluczyli obecności ładunków wybuchowych na terenie szkoły.

Już w czasie trwania działań policyjnych na terenie szkoły, funkcjonariusze „operacyjni” zatrzymali 17-letniego Marcina Ł. - autora fałszywego alarmu bombowego. W trakcie przesłuchania zatrzymany nie potrafił wytłumaczyć swojego postępowania. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny oraz poręczenie majątkowe.

Chłopak -wykorzystując fakt nieuwagi oprawców- zbiegł z miejsca zdarzenia. Wystraszzonego nastolatka napotkał przypadkowy przechodzień, który powiadomił policjantów.

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn: 30-lątka i jego 26-letniego kolegę. W mieszkaniu jednego z nich - Łukasza H. policjanci znaleźli 20 gramów marihuany i 6 gramów amfetaminy.

Obaj sprawcy zostali przewiezieni do policyjnego aresztu.

W trakcie rozpytania zatrzymani powiedzieli, że motywem takiego działania miały być nieuregulowane rozliczenia finansowe





Spośród najlepszych w Polsce policjantów ruchu drogowego mł. asp Witold Habant z KPP w Iławie wykazał się największą wiedzą z zakresu przepisów prawa o ruchu drogowym, prawa karnego, wykroczeń oraz udzielania pierwszej pomocy i zajął I miejsce w tej konkurencji w ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2013”, który w dniach 18-20 września odbywał się w Legionowie.

Udział w finale takiego konkursu, to wielkie wyróżnienie

W Centrum Szkolenia Policji w Legionowie najlepsi policjanci ruchu drogowego polskiej Policji – finaliści eliminacji wojewódzkich - przez trzy dni rywalizowali o miano Najlepszego policjanta polskiej drogowki.

Sprawdzali poziom swojej wiedzy na tle najlepszych w kraju, umiejętności na strzelnicy, kierowania ruchem na jednym z warszawskich skrzyżowań oraz jazdy samochodem osobowym i motocyklem po torze przeszkód.

- „Pierwszą konkurencją konkursu był test ze znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym, prawa karnego, wykroczeń, zagadnień związanych z udzieleniem pierwszej pomocy

oraz przepisów służbowych. Po ogłoszeniu oficjalnych wyników testu okazało się, że w tej konkurencji zająłem pierwsze miejsce w Polsce.

Bardzo mnie to ucieszyło, moim marzeniem było wygranę właśnie tej konkurencji” – powiedział mł. asp. Witold Habant z KPP w Iławie, który wraz z st. sierż. Rafałem Prokopczykiem z KMP w Olsztynie reprezentowali warmińsko-mazurską Policję w ogólnopolskich finałach XXVI edycji konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2013”. Kierownikiem tego zespołu był

mł. insp. Robert Zalewski – Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.



mł. asp Witold Habant



st. sierż. Rafał Prokopczyk

- *Udział w finale takiego konkursu, to wielkie wyróżnienie – powiedział st. sierż. Rafał Prokopczyk, który pracuje w olsztyńskiej drogówce od czterech lat. – „Nie spodziewałem się, że wzbudzi we mnie takie emocje.*

Najlepiej poszło mi w konkurencji jazdy samochodem na torze technicznym. Osiągnąłem bardzo dobry czas, jednak adrenalina dała o sobie znać i na samym końcu nie zauważyłem, że wyjechałem tylną ośią auta poza linię mety. Zorientowałem się po kilku sekundach, które niestety zaważyły na moim ogólnym wyniku” - dodał olsztyński policjant.

Mł. asp. Witold Habant, który wygrał pierwszą konkurencję, jaką był test wiedzy, powiedział, że najbardziej obawiał się strzelania z broni służbowej.

- *„Moje obawy niestety potwierdziły się, to nie był dla mnie dobry dzień na strzelanie. W tej konkurencji zdobyłem mało punktów, co skutkowało przesunięciem na dalsze miejsca w klasyfikacji”* – dodał ławski policjant.

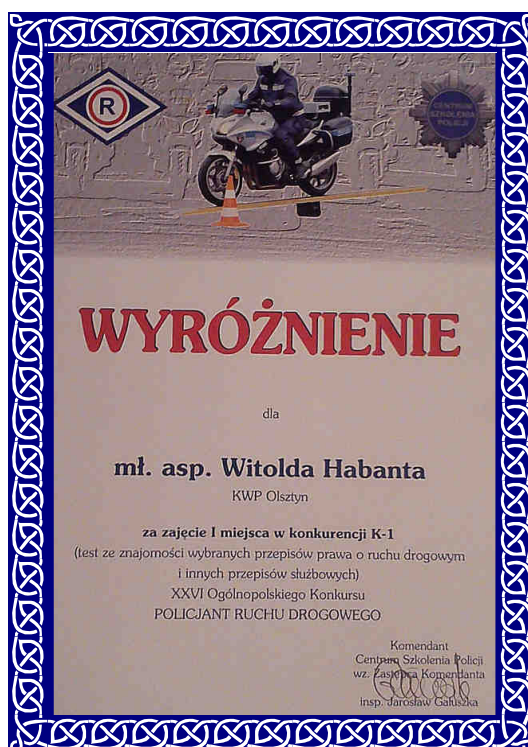
Ostatecznie w ogólnej klasyfikacji drużyna z Warmii i Mazur zajęła 11 miejsce. Wygrali reprezentanci KWP w Poznaniu, na drugim i trzecim miejscu uplasowały się drużyny KWP w Krakowie oraz KWP w Radomiu.

St. sierż. Rafał Prokopczyk powiedział, że *„praca policjanta ruchu drogowego wymaga ciągłej nauki”. - „Trzeba podnosić swoje kwalifikacje. Chciałbym w następnym roku wystąpić jeszcze raz w takim konkursie, tym bardziej, że już wiem, jak to wygląda na miejscu, jak dużo jeszcze nauki przede mną”* - dodał.

Mł. asp. Witold Habant, dla którego był to trzeci z rzędu udział w ogólnopolskich finałach (ławski policjant czterokrotnie dostawał się do wojewódzkich finałów – dwa razy je wygrywając, raz zdobywając drugie a raz szóste miejsce) powiedział, że on również w przyszłym roku chciałbym wziąć udział w tej rywalizacji. – *„Udział w konkursie „Policjant Ruchu Drogowego” to wspaniała przygoda, poprzedzona oczywiście solidnym przygotowaniem, na które składa się m.in. systematyczna nauka przepisów, które bardzo często się zmieniają.*

Lubię atmosferę, jaka jest na konkursach. Cieszy mnie to, że mogę poznać najzdolniejszych polskich policjantów ruchu drogowego, że możemy wymieniać się spostrzeżeniami, doświadczeniami z zakresu ruchu drogowego. Takie spotkania zachęcają mnie do dalszej pracy, uświadamiają, że nie można spoczywać na laurach, stać w miejscu, że cały czas trzeba się rozwijać”.

Przygotowała sierż. sztab. Marta Kacprzyńska oraz B.P.





Dziękowali za służbę

Komendant Miejski Policji w Elblągu insp. Marek Osik podziękował za służbę mł. asp. Dariuszowi Nike, który po 22 latach pracy odchodzi na emeryturę. Młodszy aspirant Dariusz Nike zajmował stanowisko kierownika Referatu Obsługi Zdarzeń Drogowych Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu. W uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć służbowych, przyczyniających się do ochrony bezpieczeństwa oraz porządku publicznego w tym roku został nagrodzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych Srebrną Odznaką "Zasłużony Policjant".

Dariusz Nike swoją służbę w Policji rozpoczął w 1991 roku. Od 1997, przez 16 kolejnych lat, służył w ruchu drogowym, który lubił najbardziej.

Swoje zainteresowania, znajomość przepisów, a także umiejętności praktyczne potwierdzał startując w licznych pozapolicyjnych konkursach, m.in. w konkursie na "Najlepszego kierowcę regionu", który jest organizowany przez elbląski PZMot, gdzie wygrał konkurencję jazdy samochodem osobowym oraz ciężarowym zdobywając tytuł: Najlepszego kierowcy regionu.

Dariusz Nike od wielu lat jest także przewodniczącym Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Elblągu.

Powiedział, że odchodząc na emeryturę nadal ma zamiar wpływać na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Będzie to robił poprzez pracę w szkole nauki jazdy- kształcenie młodych kierowców oraz tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę za kierownicą samochodu czy motocykla.

asp. Krzysztof Nowacki



Nowe samochody dla olsztyńskiej Policji

W połowie przyszłego roku do olsztyńskiej Policji trafią dwa samochody, które będą wykorzystywane m.in. do transportu łodzi. Zakup będzie możliwy dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013.

Umowę dotacji podpisano 23 września w siedzibie WFOŚiGW w Olsztynie. Stronę policyjną reprezentowali: podinsp. Adam Kall Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie do spraw logistyki oraz Katarzyna Michalak główny księgowy KWP w Olsztynie (na zdjęciu).

Nowe auta trafią do Zespołu Prewencji na Wodach i Terenach Przywodnych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, które posiada szerokie spektrum sprzętu interwencyjno-ratunkowego, tj. sześć łodzi motorowych (Harpun, Parker Rib 630, Perkoz, Orlik, Askaladen), poduszko-wiec Anakonda i dwa quady: Kawasaki i Polaris Sportsman. Do tej pory sprzęt ten dowożony był na miejsce interwencji przy pomocy samochodów z napędem na jedną oś, które nieprzystosowane są do poruszania się poza drogami utwardzonymi. W przyszłym roku to się zmieni.

Nowe samochody będą wykorzystywane do transportu tego sprzętu i to niemal w każdych warunkach terenowych. Samochody będą wykorzystywane także do zadań patrolowych i interwencyjnych.

Auta zostaną wyposażone w sprzęt ratownictwa wodnego tj: kombinezony do pracy w wodzie, zapory wodne do wchłaniania rozlanych substancji ropopochodnych, rzutki ratunkowe, kamizelki asekuracyjne, boje ratunkowe atestowane, bosaki drewniane, a także boje do oznaczania miejsc na wodzie.

Zakup samochodów był możliwy dzięki dofinansowaniu z RPO Warmia i Mazury 2007-2013.

Koszt zakupu aut oszacowano na prawie 250 tys. zł, z czego blisko 200 tys. to środki unijne.

Ponad 3 kilogramy amfetaminy oraz około 300 gramów marihuany w jednym z mieszkań znaleźli elbląscy elbląscy policjanci. Funkcjonariusze zatrzymali 22-letniego mężczyznę, który przyznał się do posiadania znacznych ilości narkotyków.

Sukces elbląskich policjantów

12 września około godziny 19.00 przed jednym z bloków w Elblągu kryminalni zatrzymali dwóch mężczyzn, których podejrzewali o posiadanie narkotyków. Policjanci postanowili sprawdzić również mieszkanie wynajmowane przez jednego z nich. W lokalu funkcjonariusze znaleźli kilka worków foliowych i reklamówek zawierających biały proszek oraz susz roślinny – w sumie ponad 3 kilogramy amfetaminy oraz około 300 gramów marihuany.



22-letni Michał K. przyznał się do posiadania znalezionych w mieszkaniu środków odurzających. Za posiadanie znacznej ilości narkotyków może mu grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności.

asp. Krzysztof Nowacki

Tylko jednego dnia elccy policjanci zatrzymali kilka osób podejrzanych o posiadanie narkotyków oraz nielegalną uprawę konopi indyjskich. Zabezpieczono ponad 160 gramów amfetaminy, marihuany i haszyszu oraz 60 roślin nielegalnych konopi.



W mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli torebkę foliową z białym proszkiem oraz torebkę z suszem roślinnym, w których było 16 gramów amfetaminy i pół grama marihuany.

Elccy policjanci skutecznie walczą z przestępczością narkotykową

Elccy kryminalni rozpoznając środowisko osób mogących mieć związki z przestępczością narkotykową ustalili, że 25-letni mieszkaniec Elku uprawia konopie indyjskie. W miejscu, w którym mieszka podejrzany policjanci znaleźli 59 roślin konopi indyjskich nawet o wysokości ponad 100 cm oraz przyrządy do wytwarzania środków odurzających. Kryminalni zabezpieczyli także blisko 160 gramów marihuany oraz haszyszu. Mężczyzna uprawiał nielegalne rośliny na strychu domu w specjalnie przystosowanych pomieszczeniach.

Tego samego dnia, około godziny 3:00 oficer dyżurny elckiej komendy, otrzymał zgłoszenie o zakłóceniu ciszy nocnej w mieszkaniu na jednym z elckich osiedli. Po wejściu do środka mieszkania, uwagę policjantów zwrócił unoszący się w pomieszczeniu intensywny zapach marihuany.



Znaleziono także trzy krzaki konopi indyjskich o wysokości około 1 metra każda.

W związku ze sprawą 29-letni właściciel mieszkania oraz jego koledzy -32 i 27- letni mieszkańcy Elku trafili do policyjnego aresztu.

kom. Agata Jonik

„Moim marzeniem było pracować z psami, i tak naprawdę to jest to jedyna robota, którą chciałem w Policji wykonywać... Ja już doszedłem do tego momentu, że pies pracuje z pasją dla mnie. I trzeba to tylko umacniać”- powiedział sierż. sztab. Mariusz Krężel z KMP w Elblągu

Praca z psami była moim zawodowym marzeniem



O tym, że pojedzie na XIII Kynologiczne Mistrzostwa Policji do Sułkowic dowiedział się na dwie godziny przed wyjazdem. Pokazał, że nawet bez specjalnego przygotowania jest w gronie najlepszych przewodników psów służbowych do wykrywania zapachu materiałów wybuchowych - sierż. sztab. Mariusz Krężel z KMP w Elblągu opowiada nam o swojej pracy, udziale w mistrzostwach i zawodowych planach na przyszłość.

- Pojechał Pan na XIII Kynologiczne Mistrzostwa Policji bez specjalnego przygotowania. Kiedy dowiedział się Pan, że wraz z Gromem pojedziecie do Sułkowic?

- Na dzień przed wyjazdem dostałem telefon od mojego Naczelnika Wydziału Prewencji z Elbląga, że mam pilnie do niego przyjechać. Wtedy dowiedziałem się, że prawdopodobnie pojedę na mistrzostwa w zastępstwie policjanta z Olsztyna, którego pies doznał kontuzji. Następnego dnia od rana czekałem na telefon potwierdzający mój udział w mistrzostwach. Około godziny 8.00 dostałem telefon, że na 10.00 mam się stawić w Olsztynie. Czyli tak naprawdę, to oficjalną informację o tym, że jedziemy na mistrzostwa miałem 3 września, na dwie godziny przed wyjazdem do Olsztyna, a 4 września w Sułkowicach już braliśmy udział w eliminacjach.

- Jak pies zaklimatyzował się w Sułkowicach? Nie było problemu?

- Nie; my wróciliśmy niedawno ze szkolenia w Sułkowicach, 26 czerwca zakończyliśmy kilkumiesięczny kurs przewodników psów do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. Pies się świetnie spisał. Ostatecznie zająłem na mistrzostwach piąte miejsce wśród przewodników psów na materiały wybuchowe, a drużynowo zajęliśmy z kolegą z Kętrzyna czwarte miejsce.

- W jakich konkurencjach rywalizowaliście?

- Zaczęliśmy od posłuszeństwa indywidualnego – w tej części pies ma pracować bez smyczy, przy nodze przewodnika. Potem były konkurencje wyszukiwania zapachu materiałów wybuchowych – w pierwszej konkurencji w pomieszczeniach, potem było przeszukiwanie sześciu skrzynek. Następnego dnia były przeszukania środków transportu drogowego, na przykład ciężarówki – i tu mój pies po pięciu sekundach wykrył zapach trotylu. Ostatniego dnia pies przeszukiwał samochody osobowe – wskazał właściwy samochód, ale trochę zabrakło, aby zdobyć 100 punktów. Gdyby tak się stało, mielibyśmy drugie miejsce na mistrzostwach. Teraz mam pewien niedosyt. Byłem mały krok od pudła, ale... za dwa lata spróbuję na tym pudle się jednak znaleźć.

- Czym dla Pana był udział w tych mistrzostwach?

-Ten wyjazd potraktowałem, jako możliwość szkolenia, bo w jednostkach dla przewodnika, który ma psa na materiały wybuchowe problemem jest brak materiałów wybuchowych do systematycznego szkolenia. W jednostce nie mam skrzynki z materiałami wybuchowymi, nie mam na czym ćwiczyć- takie są przepisy.

Cieszę się z tego, że Komendant Miejski Policji w Elblągu oraz mój Naczelnik doceniają pracę przewodników psów służbowych. Bardzo im dziękuję za możliwość ćwiczeń, za wsparcie.

Chciałbym, aby sprawność użytkowa mojego psa była coraz lepsza. Tegoroczne mistrzostwa były więc formą ćwiczeń. W przyszłym roku również wezmę udział w eliminacjach wojewódzkich, bo udział w mistrzostwach pozwala na doskonalenie umiejętności i moich, i psa.

- Od kilku lat zajmuje się Pan policyjnymi psami. Oprócz psa do wyszukiwania zapachu materiałów wybuchowych, z którym był Pan na mistrzostwach, zajmuje się Pan jeszcze jednym psem – Kazanem, psem patrolowo-tropiącym.

Jak Kazan sprawdza się w służbie?

-Jestem bardzo zżyty z moimi psami. Kazan jest owczarkiem niemieckim, nieraz „mi tyłek uratował”, na przykład, gdy kibole atakowali policjantów. Mówi się, że praca z dobrze wyszkolonym psem, to jest połowa sukcesu.

Kazana wykorzystuję w codziennej pracy patrolowej-większość mojej służby z psem, to zabezpieczenia i imprezy, które odbywają się na terenie Elbląga. Ale są również spotkania z dziećmi w szkołach, pokazy sprawności użytkowej psów.

Między mną i psami jest silna więź; pies się przywiązuje do człowieka i człowiek do psa. Robię wszystko, aby ta więź się umacniała. Doceniam ten fakt, że jestem przewodnikiem psów służbowych. Zabiegałem o to trzy lata. Nie widzę się w innej policyjnej komórce.

- W jaki sposób zajmuje się Pan swoimi psami?

- Oprócz normalnej służby trzeba pamiętać, aby codziennie poświęcić psu przysłowiową godzinę na opiekę. Przygotowujemy karmę, sprzątamy, pielęgnujemy wygląd zewnętrzny psa- tak że pracy jest co niemiara. I tak się tworzy więź pomiędzy przewodnikiem a psem. Zaufanie, które jest niezbędne w codziennej służbie. Wtedy pies naprawdę pracuje dla przewodnika. Zrobi dla niego wszystko. Ja już doszedłem do tego momentu, że pies pracuje z pasją dla mnie. I trzeba to trzeba umacniać.

Rozmawiała Bożena Przyborowska



Sułkowice 2013 r., sierż. sztab. Mariusz Krężel z KMP w Elblągu z Gromem

Służba w Policji była jej marzeniem. O przyjęcie walczyła 9 lat!

W międzyczasie zdała maturę, ukończyła cywilne studia uzyskując tytuł magistra, a przede wszystkim czynnie uprawiała taekwondo, zdobywając tytuły mistrza Polski we wszystkich kategoriach wiekowych!

Mimo ogromnych sukcesów sportowych miłość do Policji okazała się silniejsza. Aneta Kopczyńska- bo o niej mowa- po przyjęciu do Policji zrezygnowała z czynnego uprawiania taekwondo, poświęcając się pracy w służbach kryminalnych.

Po latach, sympatia do sztuk walki jednak wróciła.

W czerwcu 2013 roku asp. Aneta Kopczyńska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zdała egzamin i otrzymała stopień mistrzowski 2 DAN, potwierdzając swój wysoki poziom wiedzy i wyszkolenia w taekwondo!



Miałam taką wewnętrzną potrzebę, aby być policjantką

- Podobno bardzo chciała Pani zostać policjantką?

- To prawda.

Do Policji przyjęli mnie w lipcu 2003 roku, ale o przyjęcie starałam się już 9 lat wcześniej.

To nie było tak, że nie zdawałam czegoś, po prostu – w tamtym okresie mówiono mi, że kobiet w Policji nie potrzebują.

Nie zniechęciło mnie to. Próbowałam się dostać z uporem maniaka.

W międzyczasie zdałam na studia dzienne i czynnie uprawiałam taekwondo.

Miałam taką wewnętrzną potrzebę, aby być policjantką. Udało mi się nią zostać, gdy ukończyłam studia.

A starania zaczynałam tuż po maturze!

Służbę rozpoczęłam w pionie kryminalnym KWP w Olsztynie, w którym pracuję do dziś.



Pamiętam, że tak bardzo chciałam się dostać do Policji, że praktycznie co miesiąc dzwoniłam do kadr. Później rozpoznawano mnie już po głosie, nawet nie musiałam się przedstawiać – a to znowu Pani!

Ale pewnego razu, to oni zadzwonili do mnie – przesłam rekrutację i moje marzenie się spełniło, dostałam się do Policji.

- Była Pani świetnie przygotowana nie tylko psychicznie, ale również fizycznie.

Trenowała Pani przecież taekwondo osiągając sukcesy nie tylko na arenie ogólnopolskiej, ale również międzynarodowej.

Jak wspomina Pani ten okres?

- Taekwondo zaczęłam trenować w liceum. Lubiłam tę dyscyplinę, bo jest w niej ogromna gama kopnięć. Po niecałym roku zaczęłam dojeżdżać na treningi do Olsztyna, a potem to było tak, że miałam trzy treningi w Biskupcu i trzy w Olsztynie, łącznie z sobotą, kiedy była jeszcze siłownia.

To wymagało ode mnie dobrej organizacji oraz umiejętności nauki przedmiotów szkolnych w każdych warunkach- najczęściej w drodze na zajęcia lub po zajęciach. Było tak, że po szkole wpadałam do domu, kanapki były już zrobione, plecak i strój do taekwondo gotowy, do tego książki, bo przecież trzeba się było też uczyć, i do pociągu, potem pędem na salę treningową. Uczyłam się tylko w przerwach, w pociągu. A do pociągu po intensywnym treningu w Olsztynie wielokrotnie wbiegałam mokra, bo nie było czasu, żeby się przebrać. W domu nieraz siedziałam do drugiej w nocy, aby zdążyć odrobić lekcje. Czasami w szkole na ostatnich lekcjach była nieprzytomna ze zmęczenia.

Wspominam to, jako okres pracy z zegarkiem w rękę. Ale były efekty. Matura dobrze mi poszła, trenowałam intensywnie, dostałam się na studia, a po ich ukończeniu poszłam jeszcze na studia podyplomowe, w międzyczasie stale dobijając się do Policji.

- A jak rozwijała się Pani kariera sportowa?

- Oczywiście po zdaniu matury i dostaniu się na studia nie przestałam ćwiczyć, cały czas trenowałam w AZS WSP. Jeździłam na najróżniejsze zawody i krajowe, i zagraniczne. Startowałam w różnych kategoriach wiekowych. Praktycznie we wszystkich- i młodzieżowych, i seniorów- zdobyłam tytuły Mistrza Polski.

Bardzo szybko zdałam na czarny pas, szybko zrobiłam sobie papiery instruktora taekwondo. Potem zaczęłam pomagać w treningach.

Uczestniczyłam m.in. w Akademickich Mistrzostwach Świata w Sankt Petersburgu, w których zajęłam ósme miejsce. Pamiętam, że po przyjeździe dostałam nagrodę rektora za moje sportowe osiągnięcie.

Z sukcesami brałam również udział w zawodach w Belgii, Francji, na terenie Niemiec.

Ja nawet jak zaszłam w ciążę, to do szóstego miesiąca chodziłam na salę treningową.

- W którym momencie przestaje Pani brać udział w zawodach?

- W 2003 roku, wtedy, kiedy dostaję się do Policji.

Trudno było łączyć czynne uprawianie sportu z oddaniem się pracy. A moja praca wymagała ode mnie pełnej dyspozycyjności. Dodatkowo, mieszkalam wtedy w Biskupcu, więc do Olsztyna musiałam się jakoś dostać; miałam już syna.

Ale nie można było tak ot, zrezygnować ze sportu, kiedy przez tyle lat, tak intensywnie się trenowało.

Organizm przyzwyczajony do zmęczenia nie pozwalał na to. Miałam to szczęście, że w Policji była mała sala gimnastyczna, i jak tylko miałam chwilę wolnego, trenowałam, ale już tylko dla siebie, i żeby być sprawnym w służbie. A to było niezwykle ważne w służbach kryminalnych.

Ja w trakcie jazdy potrafiłam wyskoczyć z samochodu, gdy trzeba było kogoś zatrzymać. Nie raz wracałam z pracy z porwanymi spodniami, bo pomagałam w zatrzymaniu przestępców. Biegało się przez mury, ploty. Moja sprawność była mi bardzo pomocna w codziennej policyjnej służbie. W momencie, kiedy podejmowałam akcję na czynnościach służbowych, nie było strachu. Oczywiście z tyłu głowy zawsze świeci się lampka – uważaj, ale wiedziałam, że sobie poradzę, że jestem wysportowana, silna. To dawało wielki komfort pracy. Koledzy, którzy brali ze mną udział w akcjach wiedzieli, że mogą na mnie polegać, że ich nie zostawię samych, że nie spanikuję, że dam radę.



Czerwiec 2013, asp. Aneta Kopczyńska w gronie osób uczestniczących w egzaminie mistrzowskim DAN

- Po latach pracy w Policji miłość do taekwondo jednak odżyła. W czerwcu podeszła pani do egzaminu zorganizowanego przez Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego, otrzymując stopień mistrzowski 2 DAN, który potwierdza Pani wysoki poziom wiedzy i wyszkolenia. Co się stało, że pozwoliła sobie Pani na powrót do sportu?

- Nadal pracuję w służbach kryminalnych, ale cztery lata temu zmienił się trochę charakter mojej pracy. Nie jest ona już tak dynamiczna, nie zatrzymuję przestępców, jest ona bardziej biurowa. Zbiegło się to również z tym, że odezwali się do mnie moi „starzy” koledzy, z którymi kiedyś trenowałam i zaproponowali współpracę. Zachęcali, abym po pracy zajęła się trenowaniem młodych miłośników taekwondo. I to właśnie oni zadali pytanie- a nie chcesz sobie podwyższyć stopnia?

Do egzaminów przygotowywałam się niecałe dwa miesiące. W tym czasie chodziłam codziennie na salę, czytałam masę książek, żeby być na bieżąco chociażby z obecnie obowiązującymi przepisami, czy nazewnictwem koreańskim. Czasami czułam, że zarzynam swój organizm, schudłam kilka kilogramów. Oczywiście normalnie pracowałam, nie wzięłam sobie żadnego urlopu w pracy.

Na egzaminie był tłum ludzi, kilkadziesiąt osób. Miałam taką długą przerwę w startach, kilkanaście lat, a mistrz koreański mnie rozpoznał- wypatrzył mnie w tym tłumie i wyściskał, a przecież oni nie okazują swoich uczuć. To było bardzo miłe i budujące.

Pamiętam, że rozejrzałam się po sali i zobaczyłam same młode osoby, a ja mam 38 lat! Myślałam sobie - co ja tu robię?

Gdy stanęłam do egzaminu, mistrz wystawił mnie do walki z 23-letnim chłopakiem, który jeździ na zawody. Powiedział tylko -pokażcie, co potraficie. Pierwsza moja myśl, to -o matko, przecież to czynny zawodnik!

Pojawiło się takie spięcie, że ja praktycznie go znokoutowałam! Dostał kopnięcie na głowę, po którym mistrz koreański przerwał walkę.

Ten chłopak nie zdał, a ja zdałam!

Cześć osób była zdziwiona, że po takiej przerwie, ktoś, kto ma dwójkę dzieci i 38 lat, nadal jest dobry.

Egzamin trwał kilka godzin, wyszłam stamtąd po 18, i taka mokra, w stroju taekwondo pobiegłam do kościoła podziękować za zdany egzamin.

- Jak zareagowali koledzy z pracy, gdy dowiedzieli się o Pani sukcesie?

- Następnego dnia napisałam raport do Komendanta Wojewódzkiego Policji z prośbą o zgodę na prowadzenie zajęć z dziećmi, i oddałam go mojej Pani Naczelnik. Zameldowałam się w jej gabinecie ubrana w dobok-strój do taekwondo. Wszyscy mi gratulowali, ale byli w szoku.

- Słyszałam, że nie tylko sport jest Pani pasją. Podobno śpiewa Pani w chórze, to prawda?

- Śpiewam w chórze „Echo”. Najpierw śpiewała w nim moja mama, a potem pojawiłam się tam ja. Mam przygotowanie muzyczne, bo przez sześć lat chodziłam do ognista muzycznego. Chór jest rewelacyjnie prowadzony. Naszą dyrygentką jest wykładowca ze Szkoły Muzycznej w Olsztynie.

- Strasznie dużo się w Pani życiu dzieje. Potrafi Pani łączyć intensywne życie zawodowe, osobiste z realizacją pasji. Nie każdy to potrafi.

- Ja wszystko planuję „z zegarkiem w rękę”.

W życiu równoważę sobie aktywność fizyczną i psychiczną. Dla mnie odpoczynek, to nie jest siedzenie przed telewizorem albo leżenie na kanapie. Ja tak nie potrafię -ja w ogóle nie mogę siedzieć długo w jednym miejscu.

- Czego więc Pani oczekuje jeszcze od życia?

- Tylko tego, aby nie było gorzej.

**P&G**

Global Brand Protection

Komendant Wojewódzki Policji**w Olsztynie****nadinsp. Józef GDAŃSKI****ul. Partyzantów 6/8****10-950 OLSZTYN, POLSKA**

W imieniu firmy Procter&Gamble chciałbym złożyć na Pańskie ręce serdeczne podziękowania dla funkcjonariuszy Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie za ujawnienie i zlikwidowanie nielegalnej fabryki.

Z doświadczenia wiemy jak sprytni i trudni do wykrycia są tego typu oszuści, często działający pod szyldem legalnej działalności gospodarczej. Tym większe jest nasze uznanie dla prowadzących sprawę, których zaangażowanie, profesjonalizm oraz doświadczenie okazały się niezbędne w likwidacji grupy przestępczej.

Jako Procter&Gamble jesteśmy bardzo radzi, że możemy współpracować z policjantami tak znakomicie przygotowanymi do swojego zawodu – doskonale znającymi środowisko działania przestępców i umiejącymi tę wiedzę wykorzystać. Panu i podległym Panu funkcjonariuszom życzymy dalszych równie błyskotliwych sukcesów i mamy nadzieję, że nasza współpraca pogłębi się, przynosząc jeszcze znakomitsze efekty.

Miroslav Marinkovic
Regional Brand Protection Leader
Central and Eastern Europe

Do

Pana Komendanta

Komendy Powiatowej

Policji w Nidzicy

ul. Mickiewicza 17

13-100 Nidzica

W imieniu Zarządu Zakładu Drzewnego Napiwoda Sp. z o.o. i własnym pragnę serdecznie podziękować za wzorowo przeprowadzone czynności operacyjne w dniu 31.08.2013 w Napiwodzie, w wyniku których przestępca został ujęty, a skradzione mienie odzyskane.

Jestem wdzięczny za efektywność, błyskawiczną akcję, chęć pomocy oraz życzliwości z jaką spotkałem się ze strony policjantów z Komendy Powiatowej w Nidzicy.

Dziękuję za rzetelne, profesjonalne i pełne poświęcenia wykonanie obowiązków służbowych.

Z wyrazami szacunku

PREZES ZARZĄDU

mgr inż. Edward Karpiński

PODZIĘKOWANIE**Podziękowanie dla Komendanta oraz Policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie przy ul. Partyzantów 6/8**

Pragnę serdecznie podziękować za odnalezienie koparki, będącej własnością Firmy RED-MAX Stefan Reddig skradzionej w nocy z 06 na 07 września b.r.

Na uwagę zasługuje zaangażowanie oraz profesjonalizm funkcjonariuszy, którzy w tak szybkim czasie odnaleźli skradziony, cenny sprzęt.

Życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej całemu zespołowi KWP w Olsztynie.

Stefan Reddig wraz z pracownikami Firmy RED-MAX





PREZYDENT OLSZTYNA

URZĄD MIASTA OLSZTYNA

ROK

Mikołaja
Kopernika

2013

KPT.0541.6.3.2013

Olsztyn, dn. 12.09.2013 r.

Szanowny Pan
nadinsp. Józef Gdański
Komendant Wojewódzkiej Policji
w Olsztynie

Szanowny Panie Komendanciu

Proszę przyjąć moje serdeczne podziękowania za udział w 13. edycji akcji „Bezpieczny Olsztyn”. Z ogromną satysfakcją gościliśmy funkcjonariuszy Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w tym ważnym wydarzeniu.

Profesjonalizm, zaangażowanie oraz umiejętność komunikacji z odwiedzającymi imprezę mieszkańcami Olsztyna i turystami sprawiły, że 13 odsłona projektu Bezpieczny Olsztyn uzyskała bardzo wysokie noty merytoryczne oraz bardzo pozytywne relacje mediów. Ogromna w tym zasługa oczywiście partnerów projektu, pośród których mogliśmy gościć także Państwa.

Mam nadzieję, że wspólnie podjęte działania są satysfakcjonujące także dla Pana Komendanta.

Łączę pozdrowienia, pozostaję z poważaniem

Prezydent Olsztyna

Piotr Grzymowicz

numer 93 (4/23)

Informator

OLSZTYN

POLICJA

KOMENDA WOJEWÓDZKA

PROJEKT I SKŁAD PUBLIKACJI PT. „INFORMATOR”- BOŻENA PRZYBOROWSKA
TELEFON: 89-522-54-41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl